



tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Powiedzmy to sobie szczerze – trzeba dzisiaj mieć stalowe nerwy, by wychowywać cudze dzieci. Można uczyć w szkole i traktować swój zawód jak rzemiosło. Można uczyć na pół gwizdka, byleby do dzwonka. Można też być artystą i uczynić z wychowywania sztukę. Na razie nie słyszałem, by ktoś w ciągu ostatnich tygodni wdawał się w publiczną dyskusję o szkole jako miejscu wychowywania. Aż miło patrzeć, jak z roku na rok powiększa się liczba szkół katolickich na terenie diecezji łowickiej. Placówki te na nowo odkrywają i ukazują istotę szkoły jako kuźni dobrych charakterów (s. IV).

Strażakami i gospodyniami wieś stoi

Medale dla społeczników

W wioskach straże pożarne pełnią nie tylko tradycyjne funkcje.

W Łąkowie Kościelnym pod Łowiczem 24 sierpnia rocznice powstania wspominały dwie organizacje mające niebagatelny wpływ na życie wioski: Ochotnicza Straż Pożarna – 100-lecie i Koło Gospodyń Wiejskich – 50-lecie.

– Nasi przodkowie nauczyli nas, żeby wszystko zaczynać od modlitwy – mówiła Ewa Majewska, przewodnicząca koła gospodyń.

Zgodnie z tym chwalebny zwyczajem obchody jubileuszu rozpoczęły się od Mszy św. odprawionej przez miejscowego proboszcza ks. Piotra Jankowskiego. Po Eucharystii strażacy złożyli kwiaty pod miejscowym pomnikiem oraz na grobach zmarłych druhów. Jednym z założycieli i pierwszym prezesem straży był proboszcz ks. prał. Aleksander Wasilewski. Łąkowska straż poszczycić się może



Podczas uroczystości zaprezentowano zabytkowy sztandar, najstarszy w wiejskich jednostkach

sztandarem z 1912 r. Był to pierwszy na tym terenie sztandar ufundowany dla jednostki wiejskiej.

KGW prowadziło m.in. koło teatralne dla młodzieży, urządziło różnego rodzaju kursy dla pań. Obecnie należą do niego 32 kobiety, współpracujące z GOK w Zdunach lub samodzielnie organizujące

okolicznościowe spotkania, np. z okazji Dnia Kobiet, a także propagujące zasady zdrowego żywienia, funkcjonalnego zarządzania domu itp.

Przy okazji jubileuszu jednostka OSP odznaczona została Złotym Znakiem Związku OSP; wręczono też indywidualne odznaczenia dla strażaków i członkiń KGW. **Bof**

Piłka z wycinanką



Łowicz. Sędzia główny Zygmunt Worsa, na co dzień starosta świdnicki, pokazuje kolorową piłkę, którą rozegrano mecz

Bodaj pierwszy na świecie mecz piłkarski rozgrywany przez... trzy drużyny naraz miał miejsce podczas IX Biesiady Łowickiej. Na imprezę plenerową, która odbyła się w niedzielę 24 sierpnia, tradycyjnie zaproszeni zostali goście z powiatów zaprzyjaźnionych z łowickim, tj. kartuskiego i tatrzańskiego. Na plac w kształcie trójkąta z bramkami w każdym rogu wybiegły 3 czteroosobowe zespoły reprezentujące poszczególne powiaty.

– Trudno było grać, przyzwyczaić się do nowych reguł, ale zabawa była świetna – powiedział po spotkaniu Waldemar Wojciechowski, jeden z jego uczestników.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, iż najwięcej bramek strzelili przeciwnikom górale (4), co dało im pierwsze miejsce, na dalszych pozycjach uplasowali się gospodarze (2) i Kaszubi (0).

jar

Europoseł o wsi



Na zaproszenie Andrzeja Marata z „Solidarności” RI (z PRAWY) do Łowicza przyjechali Janusz Wojciechowski (w ŚRODKU) i Tadeusz Woźniak

ŁOWICZ. Problemy rolnictwa dominowały podczas spotkania, zorganizowanego

przez „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Jednak słuchacze – głównie rolnicy z powiatu

łowickiego – mogli spojrzeć na nie z szerokiej, wręcz światowej perspektywy. Było to możliwe dzięki gościom: posłowi Tadeuszowi Woźniakowi, senatorowi Przemysławowi Błaszczakowi, a przede wszystkim eurodeputowanemu Januszowi Wojciechowskiemu. Zwłaszcza ten ostatni odpowiadając na pytania, uzmysłowił zebranych, jak daleko zapadają decyzje mające istotny wpływ na kondycję rolnictwa w Polsce. Na przykład zamykanie rentownych cukrowni w Polsce wymusili – zdaniem europośła – potężni producenci cukru z Zachodu, przenoszący produkcję do Brazylii, gdzie mają niższe koszty. **Jar**

Klinika serca

KUTNO. Prawdopodobnie już w przyszłym roku przy kutnowskim szpitalu powstanie klinika kardiologii interwencyjnej. 19 sierpnia odbyło się pierwsze spotkanie Zarządu Powiatu z przedstawicielami Firmy

American Heart of Poland, która chce w Kutnie otworzyć klinikę. Zadłużony szpital zarabiał będzie nie tylko na dzierżawie pomieszczeń, ale także na usługach świadczonych na rzecz kliniki American Heart of Poland. Jeśli nic

się nie zmieni, od kwietnia 2009 r. mieszkańcy powiatu będą mieli dostęp do najnowszych rozwiązań stosowanych w walce z chorobami układu krążenia. Niewydolność układu krążenia jest najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce.

Zjazd rycerzy



POWYŻEJ I Z PRAWY: Członkowie bractw rycerskich z całego kraju przybyli na Zamek Królewski w Łęczycy

ŁĘCZYCA. Jeśli ktoś marzy, by przenieść się w czasie, a nie udało mu się jeszcze skonstruować wehikułu czasu, już dziś powinien zaplanować przyszłoroczny urlop na koniec sierpnia. Właśnie wtedy Łęczycza zamienia się w średniowieczne miasto. Po ulicach spacerują damy

dworu, rycerze, na straganach można kupić wypiekany w piecu chleb, gliniane garnki, miód. Tak jest przez dwa dni. W tym roku 23 i 24 sierpnia odbywał się X Międzynarodowy Turniej Rycerski. Na dziedzińcu Zamku Królewskiego zorganizowano turnieje rycerskie, pokazy

sokolnicze, artyleryjskie i konne. Na zakończenie pierwszego dnia turnieju miała miejsce widowiskowa bitwa o zamek i palenie wioski na podzamczu. Imprezę zorganizowały Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe w Łęczycy oraz łęczyckie Muzeum.



Grzegorz Schetyna:

3,5 miliona złotych, które poprzez Łódzki Urząd Wojewódzki przekazaliśmy gminom, to pierwsza transza finansowa, która pomoże dotkniętym kataklizmem. Będą następne, czekamy tylko na udokumentowane wnioski od gmin. (...) Do tej pory wydatkowaliśmy 25 mln zł. **Potwierdzam, że budżet pokryje w 100 procentach oszacowane straty.** Pieniądze będziemy przesyłać w miarę potrzeb. Liczymy na efektywną współpracę z władzami samorządowymi. To one mają najlepszą orientację w sytuacji. Najważniejsza jest odbudowa zniszczonych budynków mieszkalnych, restauracja infrastruktury energetycznej i komunalnej, wreszcie odszkodowania za straty w rolnictwie i wypłata odszkodowań z towarzystw ubezpieczeniowych. **Apeluję o uproszczenie procedur.**

Radomsko, 20 sierpnia br. Minister spraw wewnętrznych i administracji odwiedził miejscowości dotknięte nawałnicami i burzami, które przeszły nad województwem łódzkim.

GOŚĆ ŁOWICKI

łowicz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a

REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału tel. 666 026 771, Bohdan Fudała tel. 666 830 819, Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799, ks. Paweł Staniszewski – asystent kościelny

Zaproszenie na mistrzostwa jeździeckie

Made in Walewice

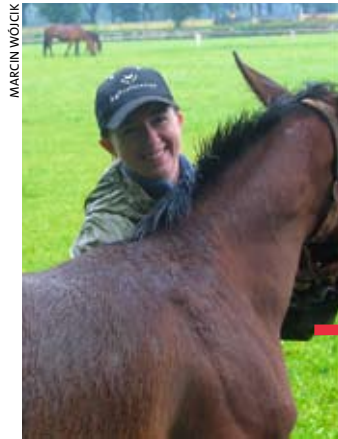


Tylko nieliczni mogli pojechać na olimpiadę w Pekinie. Ale na pocieszenie za kilka tygodni tegoroczni olimpijczycy będą w Walewicach; **wyjątkowo zgrany zespół – koń i jeździec.**

Stadnina Koni w Walewicach (powiat łowicki) już dziś zaprasza na Puchar Polski we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. Mistrzostwa odbędą się od 3 do 5 października 2008 na terenie stadniny w Walewicach. Organizatorzy zapraszają wszystkich znających temat, jak i tych,

którzy z jazdą konną nigdy nie mieli do czynienia.

– Konkurencja WKKW to konkurencja olimpijska i jest to przede wszystkim zgranie pary koń-zawodnik – mówi Anna Pięta z walewickiej stadniny. – Para musi potrafić wykazać umiejętności wzajemnego wyczucia, określenia możliwości konia



MARCIN WÓJCIK

przez zawodnika i podyktowane takiego tempa i wysokości przeszkód, aby osiągnąć cel. Najważniejszą sprawą tej konkurencji jest wzajemne zaufanie zawodnik-koń.

Patronat medialny nad mistrzostwami objęła Telewizja Polska i „Gość Niedzielnny”.

js

Anna Pięta jest głównym hodowcą w Stadninie Koni w Walewicach. Przyjechała tutaj aż z Poznania, by realizować swoją pasję

Wyceniona promocja

Łęczyckie nominały poszły w obieg

– Poproszę ogórków kiszonych za „4 Łęczyce” – można usłyszeć w sklepach na terenie Łęczyca.

Od 23 sierpnia do 30 września br. Łęczyca ma własne nominały – „4 Łęczyce” i „40 Łęczyca”. Nominały obowiązują tylko w granicach miasta i w wskazanych sklepach. „Dukat Lokalny” to akcja promocyjna zorganizowana przez miasto.

Na dukatach umieszczono z jednej strony zamek łęczycki i wartość nominału, a z drugiej herb Łęczyca oraz informację o terminie honorowania. Nominał „4 Łęczyce” został wykonany z mosiądzu w liczbie 20 tys. sztuk o średnicy 27 mm. Zaś nakład „40 Łęczyca” to 600 sztuk dukatów o średnicy 32 mm.

Łęczyca stawia na promocję historii, bo znaczenie historyczne miasta dla kraju i regionu jest bezsporne. Tylko sam Łęczycki zamek odwiedza rocznie średnio 20 tys. osób i liczba ta wciąż rośnie.

dk

Co w trawie piszczy?

felieton

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria



felieton

MARCIN WÓJCIK

mwojcik@goscniedelny.pl



Będzie ciepłej

Przynajmniej w łowickim szpitalu. I podczas najbliższej zimy. Starostwo powiatowe w tegorocznym budżecie zapisało kwotę 400 tys. złotych z przeznaczeniem na Zespół Opieki Zdrowotnej w Łowiczu. Za te pieniądze zostanie przeprowadzona termomodernizacja obiektu. Ciekawostką jest, że na początek ocieplony zostanie budynek administracyjny ZOZ, a nie sam szpital. Dlaczego? Na tak postawione pytanie starosta łowicki Janusz Michałak odpowiada, że ze względów oszczędnościowych. Starostwo powiatowe chce zaoszczędzić, głównie podczas zimy, na ogrzewaniu. A w budynku administracji są największe straty ciepła, bo obiekt jest stary, okna natomiast nieszczelne. W następnej kolejności rozpoczną się prace w głównym budynku szpitalnym. Tam również zostaną wymienione okna. Główną inwestycją ma być jednak wymiana ogrzewania. Z olejowego na gazowe. Nie ulega wątpliwości, że te inwestycje łowickiemu szpitalowi są potrzebne. Zmieni się nie tylko temperatura w budynkach, ale ich estetyka. Pytanie tylko, czy tegoroczną zimą w komfortowych warunkach spędzi jedynie administracyjna część ZOZ-u czy również pacjenci? ■

Agent 07 zamiast 0,7 l

Byłem zaskoczony, kiedy jeden z reporterów TVP, relacjonując sytuację na drogach, podkreślił, że sierpień, mimo że jest miesiącem trzeźwości, był rekordowy pod względem zatrzymania nietrzeźwych kierowców. Szkoda, że władze Łowicza zapomnieli o trzeźwym sierpniu. W połowie miesiąca w mieście odbyła się wielka piwna impreza, tzw. Biesiada Kasztelańska. Na imprezę serdecznie zapraszał Urząd Miasta. Trzeźwo nie było. Byłem zaskoczony kiedy kilka tygodni temu w swoim osiedlowym sklepiku z bułką tartą, mydłem, jarzynami i wódką upomniałem sprzedawcę, że dziewczyna, która kupuje 0,7, nie jest dziewczyną, ale dziewczynką. Sprzedawca warknął: „Na pewno ma 18 lat”, a ktoś z tyłu kolejki dodał: „Znalazł się mądry, pouczal będzie”. Okazuje się, że mimo budzenia świadomości wśród sklepikarzy, że alkohol nie jest dla dzieci i młodzieży, prawo wciąż jest łamane. W czasie wakacji młodzież zamiast oglądać Agent 07, wołała szyć 0,7 bez problemu kupione w osiedlowym sklepie. Ale cóż tu wiele mówić, skoro sama „góra” nie daje dobrego przykładu. Bez tego przykładu mój felieton to paplanina. ■

Szkoły katolickie mają się dobrze

Przybywa oddziałów



– Mamy jeszcze wolne miejsca! – mówi s. Katarzyna, dyrektor katolickiej szkoły podstawowej w Kutnie

W rozpoczynającym się roku szkolnym **część dzieci i młodzieży podejmie naukę w szkołach katolickich.**

Optymistyczne w tej krótkiej refleksji jest to, iż mimo różnych problemów szkoły – najczęściej prowadzone przez stowarzyszenia albo zakony – radzą sobie w trudnej sytuacji ekonomicznej. Natomiast można się dziwić, iż na terenie zamieszkanym przez ludzi w większości deklarujących się jako katolicy, do policzenia szkół katolickich wystarczy z powodzeniem palców obu rąk... A przecież na ogół szkoły katolickie cieszą się bardzo dobrą renomą, czego dowodem niech będzie to, iż przynajmniej do niektórych oddziałów zgłosiło się więcej chętnych, niż jest miejsc, i dyrekcje szkół wielu musiały odesłać z kwitkiem. W dobie, gdy samorządy raczej zamykają szkoły, niż je otwierają, może warto pokusić się o tworzenie nowych placówek prowadzonych przez parafie czy stowarzyszenia? Z pewnością nie jest to zadanie łatwe, ale przykład już istniejących szkół wskazuje, że możliwe do zrealizowania nawet w wioskach.

W czasie wakacji w placówkach szkolnych trwały modernizacje i drobne remonty. Nie sposób tu o wszystkich napisać. Omówimy tylko najważniejsze zmiany.

W Kutnie przy parafii św. Wawrzyńca powstała szkoła podstawowa. Jej organem prowadzącym jest parafia, natomiast kadra nauczycielska składa się z siostr pasjonistek św. Pawła od Krzyża – tego samego zgromadzenia, które z powodzeniem prowadzi w Kutnie od 2001 r. przedszkole. W tym roku szkolnym ruszą zaledwie dwa oddziały – zerówka i klasa pierwsza. Na razie są jeszcze wolne miejsca. Atutami placówki mają być m.in.: mało liczne klasy, opieka pedagoga, logopedy i – w miarę potrzeby – psychologa oraz duża sala gimnastyczna, świetlica, stołówka, plac zabaw. Szkoła jest bezpłatna, ma wszelkie uprawnienia szkół publicznych.

Przy szkołach w Wierzbju zostało otwarte przedszkole. Dyrekcja zachęca do zapisywania dzieci do nowej placówki, tym bardziej że rodzice mają płacić tylko za posiłki. Pozostałe koszty pokrywa organ prowadzący. Powstało też pełnowymiarowe boisko piłkarskie i bieżnia. Szkoły wzbogaciły się również o sporą ilość sprzętu sportowego, który posłuży sekcji piłkarskiej i lekkoatletycznej. Do Wierzbja uczniowie zamieszczeni dowożeni są autobusami pod opieką nauczycieli.

OPRAC. Bohdan Fudała

Obok podajemy adresy szkół katolickich w diecezji łowickiej. Potencjalni uczniowie i rodzice mogą się jeszcze z nimi skontaktować, chociaż w większości rekrutacja jest zakończona.

Wykaz szkół katolickich

Publiczna Szkoła Podstawowa im. św. Stanisława Kostki w Kutnie

Organ prowadzący: parafia św. Wawrzyńca
ul. Jana Pawła II 2, 99-300 Kutno
tel. (024) 254 14 61
e-mail: ksp_kutno@interia.pl

Pijarska Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Liceum Królowej Pokoju

Organ prowadzący – zakon pijarów
ul. Pijarska 2, 99-400 Łowicz
tel./faks (046) 837 66 10
<http://pijarska.prv.pl>

Klasyczne Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego w Skierniewicach

ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 12, 96-100 Skierniewice
www.klasyk.mediacom.pl

Gimnazjum

im. ks. Stanisława Konarskiego Szkoła Podstawowa im. ks. Stanisława Konarskiego w Skierniewicach

ul. Piłsudskiego 7/9
Placówki prowadzone są przez diecezję łowicką; niepubliczne z uprawnieniami szkoły publicznej.
tel./faks (046) 832 74 78; 832 74 79

Prywatne Żeńskie Gimnazjum

Siostr Niepokalanek Prywatne Liceum Ogólnokształcące Siostr Niepokalanek

ul. Szkolna 2, 96-516 Szymanów
tel. (046) 864 91 11; 864 91 10
faks szkoły (046) 864 91 11 lub faks (046) 864 91 14

e-mail: loniep@szymanow.edu.pl

Katolicka Szkoła Podstawowa SPSK im. gen. Wł. Andersa

Katolickie Gimnazjum SPSK im. Kutnowskich Księży Męczenników

Organem prowadzącym jest Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich
Wierzbie 34, 99-300 Kutno
tel. (024) 254 76 86

e-mail: kat_szko_wie@wp.pl

Katolicka Szkoła Podstawowa w Pniewie

Organem prowadzącym jest Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich
Pniewo, Pniewo 12, 62-652 Chodów
tel. 632737388; faks 632737388

Minał tydzień

Kłęski żywiołowe co roku niszczą uprawy

Siedem nieszczęść rolnika

W cieniu dożynek rolnicy liczą straty po tegorocznych kłęskach.

Najpierw mokra wiosna opóźniła zasiew, później huragany i susze zniszczyły plony. W wielu przypadkach wysuszone w polu zboże strawił ogień. Gorące lato i słaba zima to także dobry klimat dla rozwoju zarazy. Plantatorzy narzekali na brak rąk do pracy. Jednak największym nieszczęściem wydaje się być nieuregulowana wciąż kwestia ubezpieczeń rolniczych, bo tylko nieliczni mogą sobie pozwolić na ubezpieczenie całego dobytku łącznie z inwentarzem.

W 26 łowickich sołectwach każde gospodarstwo zostało dotknięte stratami. Do Urzędu Gminy wpłynęło 531 zgłoszeń dotyczących zniszczenia upraw przez suszę. Rolnicy mogą liczyć na niskoprocentowane pożyczki w Banku Spółdzielczym Ziemi Łowickiej.

O konieczności ubezpieczenia się rolników od kłesk



Inspektor Agnieszka Koza z Urzędu Gminy w Łowiczu przyjął już 531 zgłoszeń o zniszczeniu upraw przez suszę

żywiolowych wiele mówiono dwa lata temu, kiedy susza zniszczyła nawet 90 proc. upraw. Od tego czasu niewiele się nie zmieniło. Możliwość korzystania z kredytów kłęskowych nie rozwiązuje do końca problemu. Rolnicy każdy kredyt, nawet na najkorzystniejszych warunkach, traktują jak

bombę z opóźnionym zapłonem podarowaną w prezencie przez rządzących. **dk**

* Wszystko o ubezpieczeniach w rolnictwie i o drodze pozyskiwania rekompensaty za poniesione straty już w przyszłym tygodniu.

Monitoring w szkołach

Big Brother w Sochaczewie

Strzeżcie się uczniowie! To, co umknie oczom nauczyciela, na pewno nie umknie oku kamery.

Kilka tygodni temu w Sochaczewie dzięki ukrytym kamerom strażnicy miejscy przyłapali na gorącym uczynku mężczyznę, który jakby nigdy nic wykradał w biały dzień

kwitnące kwiatki z parku. Doznał szoku, kiedy nagle zobaczył stróżów porządku biegnących w jego kierunku. Niemałego szoku mogą także doznać „niezdyscyplinowani” uczniowie sochaczewskich szkół, kiedy wezwie ich na dywanik dyrektor, a w rękę będzie trzymał niezbity dowód winy

– taśmę z monitoringu. Urząd Wojewódzki przekazał miastu dotację w wysokości 10 251 zł na rozbudowę systemu monitoringu wizyjnego w szkołach. Burmistrz Bogumił Czubacki zdecydował, że pieniądze otrzyma SP nr 4, gdyż tylko ta placówka nie posiada jeszcze kamer. **js**

felieton



KS. BOGDAN ZATORSKI

administrator parafii
w Kompinie

Odpoczynek

Ostatnie dni wakacji. Dla wielu był to czas odpoczynku, dla niektórych jeszcze bardziej wytężonej pracy. Myśląc o jednych i drugich, warto zastanowić się nad tym, że czas odpoczynku jest potrzebny każdemu z nas.

W planach Bożych dniem odpoczynku i świętowania jest niedziela.

Na ile doceniam ten dar, który może służyć spotkaniu z Panem Bogiem, z rodziną, z przyjaciółmi, może służyć rozwojowi człowieka? Czy nie marnują szansy, którą przynosi każda niedziela, wybierając jako formę świętowania to, co ma tylko pozór dobra?

Rodzi się też pytanie o to, na ile mój sposób spędzania wolnego czasu w niedzielę sprawia, że inni nie mogą świętować.

Czy nie jesteśmy współwinni, chociażby przez niedzielne zakupy, temu, że ktoś musi pracować w dniu Pańskim? Wakacje nie były czasem odpoczynku dla wszystkich, niedziela powinna takim dniem odpoczynku być... Dla wszystkich.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardówradio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Drugie życie prze

MODA NA LOFTY.

Żyrardów, jako jedyne miasto w Europie, zachował swoje centrum o nienaruszonym układzie urbanistyczno-architektonicznym przemysłowego miasta z przełomu XIX i XX wieku.

Fabryczne budynki z tamtego okresu przeżywają teraz drugą młodość.

tekst

MARCIN WÓJCIK

mwojck@goscniedzielny.pl

Jeszcze niedawno w żyrardowskich fabrykach lnu hulał wiatr, a wandalę wynieśli praktycznie wszystko, łącznie z metalowymi fragmentami dachu. Dziś w fabrykach powstają luksusowe apartamenty, które przypominają mieszkania z amerykańskich filmów.

Wesoła i smutna historia

Przez długie lata Zakłady Żyrardowskie były największym producentem lnu w skali Europy. Dopiero koniec lat osiemdziesiątych przyniósł pogorszenie koniunktury i nastąpił stopniowy proces likwidacji dziewiętnastowiecznej fabryki. W 1991 r. Minister Przemysłu podjął ostateczną

decyzję o likwidacji Zakładów Lniarskich w Żyrardowie. Ocalała tylko niewielka część fabryki, która funkcjonuje do dzisiaj.

Od dnia likwidacji fabryczne budynki z roku na rok popadały w ruinę. Trudne czasy przyszły także na mieszkańców miasta, bo większość z nich od pokoleń pracowała w Zakładach. Wielu przyjechało tutaj po wojnie z różnych części kraju w poszukiwaniu lepszego życia. O tym, że fabryka karmiła, niech świadczy fakt, iż przez całe lata dziewięćdziesiąte Żyrardów odnotowywał największe w regionie wskaźniki bezrobocia i socjalna gangrena wyniszczała miasto jeszcze na początku

POWYŻEJ: Nazwa Loftów de Girarda pochodzi od nazwiska pierwszego dyrektora fabryki lnu w Żyrardowie Philippe'a de Girarda.
Z PRAWY: Odnowiony budynek Starej Przędzalni
Z LEWEJ: Pomnik Przędki. Jest to pomnik ku czci kobiet w ciąży, które do dnia porodu ciężko pracowały w fabryce

XXI wieku. Obecnie trwa wdrażanie cudownego leku, powszechnie nazywanego rewitalizacją.

Apartament z duszą

Za rewitalizacją stoi Urząd Miasta i prywatny inwestor. Ten ostatni określany jest słowem, które ze względu na szalejące ceny mieszkań może dziś wzbudzać skrajne emocje – developer. Cokolwiek sobie ktoś pomyśli, nie ulega wątpliwości, że to właśnie developer odmienia oblicze starego Żyrardowa. Wreszcie

przestaną straszyć zrujnowane budynki w samym centrum miasta. Niedługo zamieszkają tam warszawiacy. Ale nie tylko oni. Młodzi mieszkańcy miasta po latach zastoju mogą kupić mieszkanie na wolnym rynku.

W budynkach byłej fabryki lnu powstają lofty, inaczej apartamenty z duszą lub „mieszkania z przestrzenią”. Ma ich być około 300. Moda na odnawianie starych fabryk i przekształcanie ich w budynki mieszkalne przyszła ze Stanów i Europy Zachodniej. U nas podobnie jak na świecie ceny loftów przewyższają cenę zwykłego mieszkania. Developerzy liczą,



Przedzalni



Krzysztof Sylwanowicz, prezes Green Development, z dokładnością pasjonata aranżuje wystrój Nowej Przedzalni, nawiązując do klimatu byłej fabryki Inu

Z PRAWY U GÓRY: Projekt architektoniczny wnętrza. PONIŻEJ: Odnowiona klatka schodowa w Nowej Przedzalni

że głównymi zainteresowanymi będą warszawiacy. Dzisiaj dojazd PKP z Warszawy do Żyrardowa to 40 minut. W planach jest Szybka Kolej Miejska, która pokona ten dystans w ciągu 20 minut.

Ostry zakręt ku lepszemu

Na pewno idzie nowe. Miasto się odradza. Ludzie mają pracę. Znowu przedzalnia buduje Żyrardów, tylko w innym wymiarze, bo na ruinach tego, co pozostało po latach jej świetności.

Być może już niedługo Żyrardów będzie miejscem pracy naszych rodzimych filmowych gwiazd. Wciąż trwają negocjacje co do budowy na terenie miasta Centrum Produkcji Filmowej i Telewizyjnej. Nie jest to mrzonka prezidenta Andrzeja Wilka, bo sprawa toczy się na ministerialnym szczeblu. Ponadto przystąpienie Żyrardowa do struktur Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej przyniosło zainteresowanie inwestorów, a co za tym idzie, powstają zakłady pracy. Niedawno udało się odnowić jedną z miejskich perełek turystycznych, jaką jest Park Dittricha. Warszawskie Łazienki są piękne, ale żyrdowski park po prostu bajeczny. Atutem Żyrardowa jest jego położenie

– granice Bolimowskiego Parku Krajobrazowego; można spływać rzeką Rafką, no i samo miasto ma coś w sobie. W pobliżu nie brakuje stadnin, ścieżek rowerowych, kortów tenisowych i basenów.

O atrakcjach nie zapominają także developerzy. Pod apartamentami mieszkalnymi powstanie sieć usługowo-handlowa w postaci markowych sklepów, restauracji, kawiarni, winiarni, pracowni artystycznych. Zaniedbana dotąd ulica Nowy Świat prowadząca do pofabrycznych budynków będzie głównym deptakiem Żyrardowa, z ogródkami i atmosferą przynajmniej taką, jaką ma Nowy Świat w Warszawie.

Wszystko to wpływa na atrakcyjność miasta i brzmi kusząco, zwłaszcza dla mieszkańców zatłoczonej i drogiej stolicy.

Pasja projektowania

Najwięcej mieszkań powstanie w Nowej Przedzalni. Inwestor to spółka Green Development. Jej dyrektorem generalnym jest Zygmunt Stepiński, twórca wydawnictwa Murator i autor akcji „Dom dostępny”. Obok Nowej Przedzalni stoi mniejsza Stara Przedzalnia, należąca do spółki Matbud. Prezes Green Development



Krzysztof Sylwanowicz podkreśla z pasją atuty inwestycji. – Klient za darmo otrzymuje dodatkowe piętro, którym jest okazały antresola – mówi. – Ponadto klient może uczestniczyć w projektowaniu swojego apartamentu.

W budynku Nowej Przedzalni powstanie 200 loftów de Girarda o powierzchni od 35 do 100 mkw. oraz 30 luksusowych penthousów z tarasami na dwóch nadbudowanych kondygnacjach. Mieszkania będą wysokie i przestronne. W sąsiednim budynku powstanie wielopiętrowy garaż z ogrodem na dachu, dostępny wyłącznie dla mieszkańców loftów.

Stara Przedzalnia również dysponuje lokalami o zróżnicowanej wielkości – od 35 do 156 mkw. I tutaj istnieje możliwość swobodnej aranżacji wnętrza według indywidualnych gustów nabywcy. Ponadto bogaty klient ma możliwość łączenia lokali w jeden. W dwupiętrowym budynku na pierwszym piętrze znajdują się dwupokojowe apartamenty, zaś na piętrze drugim apartamenty dwupoziomowe.

Żyrardów liczy na to, że dzięki loftom odżyje całe miasto. Nie jest to zwykła nadzieja, ale konkretne kalkulacje, które już się korzystnie sumują, mimo że po budowie hula jeszcze wiatr. ■

Zwiedzaj z „Gościem”

Kurort w sercu lasu



– Leśnicy walczyli i z jednym, i drugim okupantem – mówi Stanisław Pawłowski



W czerwcu powstał punkt informacyjny turystycznej, prowadzony przez Juliusza Szymańskiego

Czy wiecie Państwo, gdzie w województwie łódzkim znajduje się jedyny czterogwiazdkowy hotel? Bynajmniej nie w Łodzi. **Takimi luksusowymi apartamentami poszczycić się może tylko... niewielka Spała.**

Dlaczego małe miasteczko zasłużyło na zainteresowanie? Obfitujące w zwierzynę gęste lasy spalskie od wieków były ulubionym miejscem polowań możnowładców. W Puszczy Pilickiej gonili za zwierzem Władysław Herman, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło. Pewnie wtedy z obojętnością mijali niewielką osadę na brzegu Pilicy. Prawdziwa historia Spały zaczyna się dopiero pod koniec XIX w. W 1884 r. car Rosji i król Polski Aleksander III po udanym polowaniu zatrzymał się przy młynie Marcina Spały. Urzeczony pięknem okolicy kazał pobudować tu pałacyk myśliwski. Wkrótce pałacyk otoczyły budynki dla dworzaków, koszary itp. Upodobanie do Spały przejął następny car Mikołaj II. Po odzyskaniu niepodległości odpoczywał tu marszałek Piłsudski, bywał prezydent Stanisław Wojciechowski z ministrami, na przykład Władysławem Grabskim, ale tak naprawdę miejscowość rozkwitła za zapalonego myśliwego Ignacego Mościckiego. To za jego kadencji

odbywały się w Spałe Dożynki Prezydenckie, Światowy Złot Harcerstwa i wiele innych uroczystości o randze ogólnopolskiej.

Także i dzisiaj chodząc po Spałe, nietrudno natknąć się na osobistość z pierwszych stron gazet. Może biznesmena przebywającego we wspomnianym ekskluzywnym hotelu na konferencji? A może wybitnego sportowca trenującego w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich?



Te potężne mury miały chronić generalskie salonki przed nalotami

Dla historyków i turystów

Mimo że Spała jest niewielką miejscowością, najlepiej przyjechać do niej na kilka dni. Warto odetchnąć świeżym zdrowym powietrzem, którego walory doceniono, budując tu kilka ośrodków wczasowych. Miłośnicy historii powinni zajrzeć do Kościoła Polowego Armii Krajowej i przejść po rzeźbionej w drewnie Drodze Krzyżowej AK. Potem powinni odwiedzić Panteon Pamięci Leśników i Drzewiarzy Polskich.

– Pomnik i Dom Pamięci zostały wybudowane staraniem wszystkich polskich leśników i drzewiarzy – opowiada kustosz Stanisław Pawłowski. – Poświęcony jest pamięci leśników i drzewiarzy z całej

Polski, którzy walczyli i ginęli z rąk okupanta, najpierw zachodniego, potem wschodniego.

Warto nadmienić, że przeszło 80 proc. wszystkich polskich leśników należało do AK. Jedna trzecia leśników zginęła, często z rodzinami...

Na zwolenników militariów czeka bunkier... kolejowy w odległej o kilka kilometrów Konewce. Mierzący blisko 400 m schron miał być ochroną dla niemieckich pociągów sztabowych.

– To właśnie za podziemną trasę w bunkrze otrzymaliśmy certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej – mówi Juliusz Szymański, miejscowy animator turystyki. – Drugi certyfikat otrzymaliśmy za Jarmark Antyków i Rękodzieła. Odbywają się one w drugie niedziele miesiąca do października włącznie.

Lubiący aktywny wypoczynek mogą wybrać się na przechadzkę po lasach – pieszo bądź rowerem po znakomitych ścieżkach, ewentualnie urządzić spływ kajakiem po Pilicy.

Spała może być także bazą wypadową do nieodległego Skansenu Rzeki Pilicy (jeden skansen wodny w Polsce!), skupiska poniemieckich bunkrów wzdłuż Pilicy, Inowłódza, stacji hodowli żubrów w Smardzewicach.

Bohdan Fudała